

sygn. akt IX Ka 66/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział IX Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Jarosław Sobierajski

Sędziowie : SO Aleksandra Nowicka

SO Mirosław Wiśniewski (spr.)

Protokolant : staż. Marzena Chojnacka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Mariusza Rosińskiego

po rozpoznaniu w dniu 9 kwietnia 2015 r.

sprawy przeciwko **S. C.** i **K. M.** oskarżonym z art. 191 § 2 kk;

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców obu oskarżonych i przez oskarżonego K. M.

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z 2 grudnia 2014 r. sygn. akt VIII K 1765/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając wszystkie apelacje za oczywiście bezzasadne;

II. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) na rzecz adw. M. G. kwotę 516,60-, zł. (pięciuset szesnastu złotych i sześćdziesięciu groszy) brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu K. M. z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia obu oskarżonych od ponoszenia kosztów procesu za drugą instancję, obciążając wydatkami postępowania odwoławczego Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 66/15

## UZASADNIENIE

**S. C. K. M.** zostali oskarżeni o to, że:

w dniu 19 czerwca 2013 r. w T. na terenie firmy (...) sp. z o.o. Serwis (...) przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu, w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności - zaległego wynagrodzenia w kwocie 50 zł grozili L. L. pobiciem, gdzie K. M. uderzył pokrzywdzonego pięścią w twarz,

**tj. o czyn z art. 191 § 2 kk**

**Wyrokiem dnia 2 grudnia 2014 roku, wydanym w sprawie VIII K 1765/13 Sąd Rejonowy w Toruniu** uznał oskarżonych S. C. i K. M. za winnych zarzucanego im aktem oskarżenia czynu tj. występku z art. 191 § 2 kk i za to na podstawie art. 191 § 2 kk wymierzył im karę po 3 (trzy) miesiące pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego **S. C.** kary Sąd warunkowo zawiesił na okres próby 2 (dwóch) lat. Na podstawie art. 71 § 1 kk orzekł jednocześnie wobec tego oskarżonego karę 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki w kwocie 10 (dziesięciu) złotych.

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokat M. G. kwotę 619,92 (sześćset dziewiętnaście 92/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów udzielonej oskarżonemu K. M. z urzędu pomocy prawnej.

Ponadto Sąd zasądził od S. C. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 110 (sto dziesięć) złotych tytułem opłaty sądowej i obciążył go wydatkami w kwocie 70 (siedemdziesiąt) złotych.

Z kolei oskarżonego K. M. Sąd zwolnił od ponoszenia opłaty sądowej, a wydatkami w jego części obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku **apelacje wnieśli: oskarżony K. M. oraz obrońcy obu oskarżonych.**

**Oskarżony K. M.** zaskarżył wyrok **w całości**. Oskarżony zarzucił "błędne uzasadnienie wyroku", wymierzenie rażąco surowej kary, poprzez orzeczenie kary bezwzględnej, niesłuszne branie pod uwagę jego "przeszłości karalnej". Z lektury uzasadnienia apelacji można wnioskować, że oskarżony zarzucił wyrokowi błędną ocenę materiału dowodowego, poprzez uznanie za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego i przypisanie na ich podstawie winy oskarżonemu. Ponadto oskarżony niewątpliwie zarzucił wyrokowi rażąco niewspółmierność kary, poprzez wymierzenie mu kary 3 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności.

W konkluzji oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od popełnienia zarzucanego czynu, ewentualnie o uchylene wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

**Obrońca oskarżonego K. M.** zaskarżył powyższy wyrok również **w całości**, zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach stanu faktycznego przyjętego za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść wyroku polegający na uznaniu, iż zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona przestępstwa, którego popełnienie zarzucano mu aktem oskarżenia, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy prowadzi do wniosków odmiennych a w szczególności z uwagi na fakt, iż oskarżony K. M. nie przyznawał się do zarzucanego czynu, zaś Sąd I instancji sam podniósł, iż nie ma żadnych bezpośrednich dowodów wskazujących na sprawstwo oskarżonego;
2. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 7 kpk, art. 92 kpk poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji przy ocenie materiału dowodowego w sprawie zasady swobodnej oceny dowodów polegającego na mylnym przyjęciu, że oskarżony dokonał zarzucanego aktu oskarżenia czynu i działając wspólnie i w porozumieniu w celu wymuszenia zwrotu wiarygodności groził pokrzywdzonemu oraz uderzył go pięścią w twarz, gdy tymczasem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy prowadzi do wniosków odmiennych, w szczególności sąd a priori przyznał wersję pokrzywdzonego za prawdziwą, mimo iż dowody sprawy nie wskazują na to, by zarzucanych czynów dokonał K. M., w szczególności na nagraniu z kamery monitoringu nie widać aby oskarżony zaatakował pokrzywdzonego i używał wobec niego siły fizycznej, zaś z samego faktu, iż przebywał na terenie obiektu i jest widoczny na nagraniu nie można wysnuć tak daleko idących wniosków, co więcej Sąd w treści uzasadnienia dokonywał jedynie przytoczenia wersji zaprezentowanej przez oskarżonego bez konkretnych odniesień, własnych ustaleń i oceny;
3. naruszenie przepisów postępowania art. 5 § 2 kpk polegające na rozstrzygnięciu wątpliwości wyłącznie na niekorzyść oskarżonego w zakresie winy oraz sprawstwa K. M. mimo, iż istnieją wątpliwości co do tego, czy oskarżony dokonał zarzucanego czynu, brak jest bezpośrednich dowodów, zaś Sąd oparł się na hipotezach, które tworzyły całość co do sprawstwa oskarżonego zaś nie dał wiary jego zeznaniom, mimo iż oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do winy, zaś zgodnie z zasadą in dubio pro reo, nie można przypisać oskarżonemu odpowiedzialności w oparciu jedynie o poszlaki i domysły oraz o okoliczność, iż wyjaśnienia oskarżonego pozostają w sprzeczności z innymi dowodami.

W konkluzji, obrońca oskarżonego K. M. wniósł o jego uniewinnienie, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku przedmiotowej sprawie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i o zasądzenie kosztów obrony udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym z urzędu albowiem nie zostały one pokryte w całości, ani w części.

**W swojej apelacji obrońca oskarżonego S. C.** zaskarżył wyrok w części dotyczącej oskarżonego S. C., zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, mimo poważnych wątpliwości, w tym względzie wynikających z dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie.

Obrońca oskarżonego S. C. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego ewentualnie o przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

**W odpowiedzi na apelację, oskarżyciel posiłkowy wniósł o oddalenie apelacji,** jako oczywiście bezzasadnych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Wszystkie apelacje, jako bezzasadne w stopniu oczywistym, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Mając na uwadze, że wniosku o uzasadnienie wyroku nie złożył obrońca oskarżonego S. C. (ani oskarżony osobiście), sporządzając je sąd odwoławczy – zgodnie z treścią art. 457 § 2 kpk – zwolniony był od przedstawienia, czym kierował się oceniając zasadność wniesionego przez niego środka odwoławczego. Sąd Okręgowy ograniczył się zatem do przedstawienia, czym kierował się wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji oskarżonego K. M. i jego obrońcy sąd uznał za niezasadne.

W niniejszej sprawie sąd odwoławczy nie dostrzegł podstaw do przyjęcia mogącego rzutować na treść wyroku błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, na które powołał się obrońca K. M. w apelacji. Sąd I instancji bezbłędnie ustalił stan faktyczny.

Błąd w ustaleniach faktycznych (error facti) przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Zarzut w tej materii wiąże się z zasadą prawdy i powinien być podnoszony, gdy skarżący podważa prawidłowość ustaleń faktycznych, jakie legły u podstaw zastosowania materialnego prawa karnego oraz konsekwencji prawnych jego zastosowania. Gdy chodzi o błąd "dowolności" w dokonanych ustaleniach, to może on być wynikiem niepełnej znajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów, np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych itd. W orzecznictwie trafnie podnosi się, że zarzut ten jest jednak słuszny tylko wówczas, "gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania", nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu (zob. wyrok SN z dnia 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1995, nr 9, poz. 84), przy czym jest to aktualne jedynie przy zarzucie błędu o charakterze "dowolności". Tego typu zarzut co do błędu w ustaleniach faktycznych to bowiem, jak zasadnie się wskazuje, nie sama odmienna ocena materiału dowodowego przez skarżącego, lecz wykazanie, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego (wyrok SN z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58). Nie może więc sprowadzać się on jedynie do kwestionowania stanowiska sądu meriti czy polemiki z dokonanyymi przez ten sąd ustaleniami, a skarżący powinien wskazywać na nieprawidłowości w rozumowaniu sądu przy dokonywaniu ustaleń, jako że sama możliwość przeciwstawienia dokonanyemu ustaleniom odmiennego poglądu nie oznacza jeszcze, iż w sprawie dopuszczono się błędu w ustaleniach faktycznych (zob. np. wyrok SA w Krakowie z dnia 19 maja 2009 r., II AKa 73/09, KZS 2009, z. 9, poz. 52, czy wyrok SA w Łodzi z dnia 24 maja 2007 r., II AKa

70/07, Prok. i Pr.-wkł. 2008, nr 7-8, poz. 55; Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tomasz Grzegorzczak. Tom I, art. 1-467 – komentarz do art. 438, tezy: 10 i 11, LEX nr 429005).

W realiach sprawy postępowanie dowodowe nie wymaga uzupełnienia, a ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd a quo nie była dowolna, czy arbitralna. Zgromadzone dowody Sąd I instancji poddał należytej ocenie, mieszczącej się w granicach uprawnień wynikających z art. 7 kpk, ocena ta jest zatem zgodna z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów logicznych ani faktycznych.

Nie ma racji skarżący, wskazując, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał przyjąć, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 191 § 2 kk. Sąd I instancji przekonująco uzasadnił, dlaczego wina oskarżonego nie budziła wątpliwości. Wersja zdarzeń przyjęta przez sąd orzekający w istocie oparta została przede wszystkim na zeznaniach świadka L. L., znajdujących w znacznej mierze potwierdzenie w zapisie z monitoringu. Zeznania oskarżyciela posiłkowego Sąd uznał za przekonujące, przebieg zdarzeń przez niego przedstawiony znacząco znalazł swoje odbicie w nagraniu z monitoringu. Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy przekonująco uzasadnił dlaczego wyjaśnienia oskarżonego K. M. uznał za całkowicie niewiarygodne. Przesądzenie o winie oskarżonego nie było następstwem bezkrytycznej i arbitralnej oceny zeznań pokrzywdzonego bez rozważenia wyjaśnień oskarżonego. Z pisemnych motywów orzeczenia, sporządzonych zgodnie z regułami określonymi w art. 424 kpk w sposób umożliwiający kontrolę instancyjną, jednoznacznie wynika wszak, że decyzja o przyjęciu zeznań pokrzywdzonego za podstawę ustaleń stanowiła wynik stwierdzenia po dokonaniu wszechstronnej analizy całokształtu dowodów, że to one, a nie wyjaśnienia oskarżonego, zasługiwały na danie im wiary.

Sąd a quo wskazywał w uzasadnieniu, że wyjaśnienia oskarżonego K. M. złożone w toku postępowania przygotowawczego nie są spójne z tymi, złożonymi przez niego przed Sądem. Podkreślił, że w istocie, zarówno w swych pierwszych wyjaśnieniach, jak i tych składanych na rozprawie głównej oskarżony nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Rzecz jednak w tym, że o ile w toku śledztwa wyjaśniał, iż nigdy nie był ze S. C. na terenie firmy (...), nie zna pokrzywdzonego ("w ogóle nie wiem, o co chodzi", k. 126), o tyle w toku postępowania sądowego, jednak przyznał, że w czerwcu 2013 roku pojechał ze S. C. do firmy (...) w sprawie pracy, zaprzeczył przy tym, by kogoś pobił lub mu groził (k. 223-223v). Sąd Rejonowy nie pominął i tej okoliczności, że relacja oskarżonego K. M. opisująca zachowanie jego i S. C. nie pokrywa się nawet z wersją zdarzeń tegoż współoskarżonego. Sąd wskazał, że między tymi wyjaśnieniami zachodzą sprzeczności co do miejsca rozmowy oraz co do tego, kto i kiedy podchodził do samochodu. Oskarżony K. M. twierdził, że rozmawiał z L. L., gdy ten był na zewnątrz samochodu i siedł w stronę budynku, zaś według drugiego ze współoskarżonych, rozmawiał on z nim przez chwilę przy samochodzie, a wcześniej siedział na murku. Wreszcie Sąd meriti podniósł, że wersji zdarzeń przedstawionej przez K. M. nie obrazuje zabezpieczone nagranie z monitoringu oraz, że w zasadniczej sprzeczności z wyjaśnieniami obu oskarżonych pozostają zeznania świadka L. L..

Sąd I instancji bardzo szczegółowo i przekonująco uzasadnił, dlaczego za w pełni wiarygodne uznał zeznania pokrzywdzonego. Przede wszystkim podkreślił, że składając zeznania w toku postępowania sądowego w swych zeznaniach był on konsekwentny, obszernie opisał samo zdarzenie i okoliczności znajomości ze S. C.. Podzielić należało zapatrywania Sądu a quo, iż zeznania tego świadka są swobodne, logiczne i spontaniczne. Świadek będąc słuchanym dwukrotnie w ciągu postępowania relacjonował przebieg zdarzenia konsekwentnie, brak w tych relacjach sprzeczności, które mogłyby zdyskredytować ich wiarygodność. Nadto Sąd Rejonowy zaznaczył, że nagranie z monitoringu, mimo braku nagrania samego incydentu pokrywa się w pełni z relacją pokrzywdzonego, kto i kiedy podchodził do samochodu. Podzielić należy stanowisko Sądu Rejonowego, że także zachowanie pokrzywdzonego po zdarzeniu wskazuje również niejako na szczerść jego zeznań. Fakt rychłego zawiadomienia Policji, świadczy też, że zachowanie obu mężczyzn wzbudziło w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę spełnienia gróźb kierowanych pod jego adresem, ze względu na gwałtowność tego zdarzenia oraz przeszłość K. M.. Zdaniem Sądu odwoławczego, brak jest jakichkolwiek racjonalnych powodów, dla których pokrzywdzony miałby pomawiać obu oskarżonych o popełnienie czynu, którego w rzeczywistości nie popełnili. W tym kontekście nie można zapominać, że pokrzywdzony nie był w konflikcie z którymkolwiek z oskarżonych, wręcz przeciwnie, wielokrotnie pomagał przecież drugiemu z oskarżonych - S. C. w różnych życiowych sytuacjach, w tym dwukrotnie w znalezieniu pracy u Pana L. S.. Nie sposób znaleźć

rozsądnych i logicznych podstaw do przyjęcia, by nagle bez przyczyny miałby narazić go na problemy. Zachowanie pokrzywdzonego po incydencie, układa się w logiczną całość i tylko utwierdza w przekonaniu o wiarygodności jego zeznań. L. L. przestraszył się zachowania oskarżonych, ich groźby wzbudziły w nim uzasadnioną obawę ich spełnienia do tego stopnia, że właśnie dlatego zawiadomił Policję, strach ten potęgował fakt kryminalnej przeszłości K. M.. Okoliczność, że L. L. nie powiadomił od razu L. S. o zaistniałym zdarzeniu wynikała natomiast z tego, że pokrzywdzony po prostu wstydził się tego, że S. C. został zatrudniony z jego polecenia (po raz drugi), że ręczył za niego po raz kolejny, a ten ponownie okazał się niegodnym takiej pomocy – „ja o tym zdarzeniu nie informowałem pana S.. Nie chciałem mu dawać satysfakcji „a nie mówiłem, nie zatrudniaj C.” (k. 225v).

Okoliczność, że pokrzywdzony nie doznał obrażeń na skutek uderzenia przez K. M. nie ma istotnego znaczenia, choćby ze względu na kwalifikację prawną przypisanego czynu. Zresztą świadek sam nie widział potrzeby, by udać się do lekarza. Wreszcie, Sąd nie dostrzegł powodów, by w tej części – w zakresie dotyczącym uderzenia go w twarz – zeznaniom tym odmówić wiary. Zeznania tego świadka były w całości wiarygodne.

Zdaniem Sądu odwoławczego, materiał dowodowy zgromadzony przez Sąd I instancji jest pełny i wystarczający do poczynienia rzetelnych ustaleń. Nie ma potrzeby uzupełnienia postępowania dowodowego, choćby o przeprowadzenie dowodu z zeznań funkcjonariuszy Policji przybyłych na miejsce zdarzenia.

Podkreślić należy, że obdarzenie wiarą w całości lub w części jednych dowodów oraz odmówienie tej wiary innym, jest prawem sądu, który zetknął się z tymi dowodami bezpośrednio i pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, jeżeli tylko zostało poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 czerwca 2014 r., II Aka 113/14, LEX nr 1488651).

Zdaniem Sądu odwoławczego, także ten zarzut obrońcy dotyczący naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 5 § 2 kpk należało uznać za zupełnie chybiony. Nieskutecznie skarżący usiłował wykazać, że Sąd a quo rozstrzygnął wątpliwości w zakresie winy oraz sprawstwa oskarżonego K. M. wyłącznie na jego niekorzyść. Obrońca wywodził, że analiza akt sprawy pozwala na wniosek, iż istniały wątpliwości co do tego, czy oskarżony dokonał zarzucanego czynu, brak było bowiem, zdaniem skarżącego bezpośrednich dowodów na to wskazujących, Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie wyłącznie na hipotezach, odmówił zaś wiary jego wyjaśnieniom. Obrońca podkreślał, że oskarżony konsekwentnie nie przyznawał się do winy.

Nie sposób podzielić przekonania obrońcy oskarżonego, co do naruszenia przepisu art. 5 § 2 kpk, choćby dlatego, że wyrażając ten pogląd skarżący najwyraźniej w sposób tyleż uproszczony, co niedopuszczalny, traktuje wyrażoną w tym przepisie zasadę in dubio pro reo jako swoisty nakaz tłumaczenia wszelkich pojawiających się w toku rozpoznania sprawy wątpliwości, na korzyść oskarżonego. Tymczasem przewidziany w nim nakaz rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego niedających się usunąć wątpliwości nie ma zastosowania do sytuacji, gdy wątpliwości te są rezultatem niedokładnego i niewyczerpującego postępowania dowodowego. W sytuacji, gdy sąd przeprowadzi to postępowanie w sposób pełny i kompletny, i podda te tak zebrane dowody ocenie spełniającej rygory art. 7 kpk, to zastosowanie zasady z art. 5 § 2 kpk nastąpi dopiero wtedy, gdy tak przeprowadzona ocena dowodów potwierdzi wciąż istnienie niedających się - w oparciu o nią - usunąć wątpliwości. Dopiero wówczas sąd musi je wytłumaczyć na korzyść oskarżonego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2014 r., V KK 127/14, Prok.i Pr.-wkl. 2015/1-2/9, LEX nr 1537570). W realiach sprawy natomiast, ocena dowodów jest kompletna i rzetelna i pozwoliła zasadnie Sądowi I instancji przypisać oskarżonemu popełnienie czynu z art. 191 § 2 kk. Nie zachodziły niedające się usunąć wątpliwości.

W ocenie Sądu odwoławczego, także zarzuty oskarżonego K. M. odnośnie rażącej surowości wymierzonej mu kary okazały się nietrafne. Wbrew twierdzeniom oskarżonego, orzeczenie o wymierzonej mu karze nie budzi jakichkolwiek zastrzeżeń. Oskarżonemu Sąd wymierzył karę pozbawienia wolności w wymiarze 3 miesięcy, a mógł w granicach od 3 miesięcy do lat 5. Skoro zatem Sąd wymierzył mu karę w dolnej granicy, to kara tak ukształtowana nie jest w

żadnym razie ani surowa, ani tym bardziej rażąco surowa w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk, a tylko taka ocena jej wymiaru uprawniałaby sąd odwoławczy do złagodzenia dolegliwości orzeczenia o karze. Oceny tej nie zmienia fakt, że orzeczona kara, wymierzona została mu jako kara bezwzględna. Ustalając jej wymiar, sąd orzekający wziął pod uwagę wszystkie dyrektywy z art. 53 kk, właściwie ocenił znaczenie poszczególnych okoliczności, jakie in concreto winny mieć wpływ na wybór adekwatnej sankcji. Kara ta uwzględnia należycie nie tylko całokształt okoliczności dotyczących osoby oskarżonego, ale i te związane z samym inkryminowanym zdarzeniem. Wymierzona oskarżonemu kara jawi się zatem jako adekwatna do stopnia jego winy, społecznej szkodliwości czynu, uwzględnia motyw i pobudki jego działania oraz całkowity brak skruchy i żalu. Rację ma Sąd a quo argumentując, że postawa oskarżonego świadczy o jego ewidentnym lekceważącym stosunku do panujących zasad i norm. Słusznie, uprzednia karalność oskarżonego miała decydujący wpływ na ocenę prognozy kryminologicznej – społecznej względem oskarżonego dokonanej przez Sąd meriti, która także jest prawidłowa. Nie mogło być po prostu inaczej. Podkreślić należy, że przesłanką decydującą o tym, czy kara ma być orzeczona w postaci bezwzględnej, czy też z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, jest ocena, w jakiej postaci kara ta osiągnie cele wobec sprawcy przestępstwa, a więc rozstrzygnięcie to musi znajdować uzasadnienie w pozytywnej lub negatywnej prognozie kryminologicznej. Decydując, czy możliwym jest zastosowanie instytucji probacyjnej względem oskarżonego, Sąd bierze pod uwagę przesłanki z art. 69 § 1 i 2 kk, tj. przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa i to ich ocena, a nie np. analiza znamion czynu, decyduje, czy oskarżony otrzyma szansę na resocjalizację wolnościową. W przypadku oskarżonego prognoza kryminologiczna względem niego jawi się wręcz jaskrawo negatywnie, wskazać wypada, że tożsamej oceny dokonywały już wcześniej Sądy, wszak dotychczas kilkakrotnie wymierzano mu kary bezwzględne. Od 2001 roku zapadło przeciwko oskarżonemu osiem wyroków skazujących na kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia ich wykonania. Fakt ponownego naruszenia porządku prawnego w żadnym wypadku oceny prognozy zmienić przecież nie może. Nie można także tracić z pola widzenia, że oskarżony już wcześniej nie raz nie sprostął wymogom okresu próby, wszak zarządzano mu wykonanie kary, oskarżony nie potrafił docenić szans, jakie otrzymał. Równie lekceważący stosunek miał do wykonywania kar nieizolacyjnych, skoro dochodziło do zamiany ich na kary zastępcze. Nadmienić wypada, że społeczne oddziaływanie kary, jej współmierność do stopnia społecznej szkodliwości oraz limitujący wymiar kary stopień winy, to elementy wymiaru kary jako takiej i nie mają one żadnego wpływu na instytucję warunkowego zawieszenia jej wykonania. W przypadku oskarżonego orzeczenie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie byłoby wystarczające dla osiągnięcia celów kary. Aktualnie skazany przebywa w izolacji penitencjarnej. Oskarżony jest po prostu sprawcą wysoce niepoprawnym, bezkrytycznym. Sąd meriti przekonująco uzasadnił, dlaczego oskarżony nie zasługuje na dobrodziejstwo instytucji probacyjnej. Trafnie wskazał, że wielokrotność karania jednoznacznie przemawia przeciwko warunkowemu zawieszeniu wykonania kary.

Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia apelacji oskarżonego i jego obrońcy, sąd odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 kpk zaskarżony wyrok utrzymał w mocy uznając wniesione w sprawie apelacje za oczywiście bezzasadne.

W sprawie nie wystąpiły też żadne uchybienia mogące stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze będące podstawą do uchylenia bądź zmiany wyroku z urzędu. Sąd meriti zasadnie przyjął, że tylko kara pozbawienia wolności w bezwzględnym wymiarze spełni cele wychowawcze i prewencyjne. Brak było zatem dostatecznych podstaw do złagodzenia wymiaru orzeczonej wobec oskarżonego K. M. kary. Oceny Sądu meriti, który przyjął, iż w stosunku do oskarżonego nie zachodzą podstawy do warunkowego zawieszenia wymierzonej mu kary, nie sposób kwestionować.

O kosztach nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu K. M. z urzędu orzeczono w oparciu o przepisy art. 29 § 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz.U. 2014.635 t.j.) oraz § 14 ust. 2 pkt 4, § 2 ust. 3, § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.).

Na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk, sąd odwoławczy zwolnił obu oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję, obciążając wydatkami postępowania odwoławczego Skarb Państwa. Oskarżony K. M. przebywa w izolacji penitencjarnej, stąd jego możliwości pozyskiwania dochodów są znacznie ograniczone.